

White 2115, Trzy Butelki

tysiące zaproszeń na balety
na które bym kur* mać nigdy nie poszedł
ja sobie biorę a nie proszę
siedzę w zamku na swym tronie
kończę krążek
no bo młody księżę
dawno wyrzuciłem śmieci co robiły problem
hieny, co karmiłem kiedy były głodne
przestań się pytać o mnie
jak zapomnieć mogłem
zobacz kur* jakoś mogłem

czemu mi sie dziwisz, ze odbieram póki czas
że wyplułem gorycz, która ciągle dusi nas
mam przyjaciół paru starych, ich nie kupi hajs
choć wierzyłem w ludzi, kur** byłem głupi jak but
ale cóż
człowiek uczy się na swoich błędach
a nie Bóg
ale ja nie

nie chce ciągle patrzeć na to jak to zmienia mnie
widzę dobrze jakie żniwo zbiera fejm

moja muza grana ..
mówią o mnie żarty
ale mnie nie śmieszają
moja muza gra ci w duszy
jeżeli mnie nie lubisz, to sie pierd***!

przy kompozycji braw
ja umieram jako pierwszy
nie chce jej znać
nienawidzę mieć depresji
jestem sam no i ze mną 3 butelki
nie mogę spać, powiedz gdzie moje tabletki

wracam do domu
chce mieć spokój
nie odbieram telefonu
nie chce mieć nikogo wokół
pozdrawiam moja mamę, moich ludzi, moich ziomów
no i nie pozdrawiam wrogów

wszędzie dym, wstyd – a ja nie chce być w tym
wciskasz kit im że kur* musza być kimś
weź zatyczki, bo ludzie są zawistni
i swoje krzywdy często zrzucają na innych

a ja nie mam zamiaru być tego częścią
wyniszczyło mnie bardzo jebane getto
przez nienawiść opuściłem swoje piekło
po to żeby w końcu zmyć z siebie przekleństwo

moja muza grana ..
mówią o mnie żarty
ale mnie nie śmieszają
moja muza gra ci w duszy
jeżeli mnie nie lubisz, to sie pierd***!

przy kompozycji braw
ja umieram jako pierwszy
nie chce jej znać

nienawidzę mieć depresji
jestem sam no i ze mną 3 butelki
nie mogę spać, powiedz gdzie moje tabletki